

„Tydzień solidarności z ludem Wietnamu“

Załoga Huty im. Lenina zainaugurowała zbiórkę pieniężną

W związku z rozpoczynającym się 12 bm. w kraju „Tygodniem solidarności z narodem Wietnamu“ odbyło się w piątek w Hucie im. Lenina specjalne posiedzenie prezydium rady zakładowej kombinatu, na którym podjęto uchwałę w sprawie przekazania ze środków rady 10 tys. złotych na fundusz solidarności z bohaterskim narodem Wietnamu.

Z. Kliszko przyjął ambasadora USA

11 bm. wicemarszałek Sejmu PRL Zenon Kliszko przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce Johna A. Gronouskiego. (PAP)

Wizyta sekretarza RWPG u P. Jaroszewicza

11 bm. przybył do Warszawy sekretarz RWPG Nikołaj Faddiejew celem zapoznania aktualnego przewodniczącego Komitetu Wykonawczego RWPG, wicepremiera Piotra Jaroszewicza, ze stanem przygotowań do kolejnego XX posiedzenia Komitetu Wykonawczego Rady. Tegoroczny wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął Nikołaja Faddiejewa i odbył z nim rozmowę na temat bieżących, głównych problemów współpracy krajów RWPG. (PAP)

Polsko-radziecka współpraca literacka

W Moskwie podpisano 11 bm. porozumienie o współpracy między Związkiem Pisarzy Radzieckich i Związkiem Literatów Polskich na rok 1966. Dokument podpisali sekretarz Związku Pisarzy Radzieckich — Georgij Markow i wiceprezes ZLP — Jerzy Putrament.

Podpisane porozumienie przewiduje w br. szeroka wymianę pisarzy; m. in. pięciu pisarzy radzieckich przebędzie do Polski w celu przeprowadzenia z polskimi kolegami rozmów na temat aktualnych problemów literackich, a siedmiu polskich pisarzy uda się do Moskwy na spotkanie twórcze poświęcone tematowi „Obraz współczesnego człowieka w polskiej i radzieckiej powieści”. Przewiduje się także wymianę tłumaczy, mającą na celu podniesienie ich kwalifikacji oraz wymianę przedstawicieli prasy literackiej. (PAP)

Królewskie komplementy dla min. Ufkira

Król Maroka, Hasan II wygłosił w Meknes przemówienie inauguracyjne z okazji otwarcia akademii policyjnej, która ma przygotować przyszłe kadry policji marokańskiej. W przemówieniu tym Hasan II specjalnie podkreślił „wysokie zasługi” i „głębokie przywiązanie do jego osoby” generała Ufkira, marokańskiego ministra spraw wewnętrznych bezpośrednio wnieśzanego w aferę porwania i zamordowania Ben Barki. (PAP)

Pogrzeb Anny Achmatowej

Na cmentarzu osiedla Koma rowo pod Leningradem spoczęły w czwartek zwłoki zmarłej 5 marca znaney poetki radzieckiej Anny Achmatowej. Zgodnie z wolą zmarłej — przed pogrzebem odbyło się na bożenstwo żałobne w Nikolskim soborze katedralnym w Leningradzie.

Pogrzeb poprzedziła świecka uroczystość żałobna w klubie leningradzkich pisarzy. Przemawiali poetka Olga Berghol i akademik Michał Aleksiejew. (PAP)

O podjętej decyzji będącej wyrazem pełnego poparcia słusznej walki ludu Wietnamu, przeciwko obcej interwencji — prezydium rady zawiadomiło depeszą Federację Związków Zawodowych DRW.

Przekazując ten dar dla ofiar barbarzyńskiej agresji USA w Wietnamie, organizacja związkowa Huty im. Lenina zwróciła się jednocześnie z gorącym apelem do rad zakładowych wszystkich większych zakładów przemysłowych w kraju o poparcie jej inicjatywy.

Związkowcy ze stalowni martenowskiej Huty im. Lenina wystąpili z inicjatywą zbierania dobrowolnych składek na fundusz solidarności z walczącym Wietnamem i zwróciła się do załóg robotniczych innych wydziałów kombinatu o podjęcie tej akcji. (PAP)

Depesza I. Logi Sowińskiego

W związku z rozpoczynającym się dziś Międzynarodowym Tygodniem Solidarności z Narodem Wietnamu, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński przesłał do przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Wietnamu — Hoang Quoc Vieta depeszę z wyrazami solidarności i poparcia w sprawiedliwej walce przeciwko brutalnej agresji imperialistów amerykańskich. (PAP)

Ambasador Polski u de Gaulle'a

11 bm. w Pałacu Elizejskim prezydent Republiki Francuskiej gen. de Gaulle przyjął na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL we Francji Jana Druto i odbył z nim rozmowę. (PAP)

O „Szablę Wołodyjowskiego“

Pasjonujący pojedynek pierwszego dnia turnieju między Polską a Węgrami

Siedem drużyn uczestniczy w XII Międzypaństwowym Drużynowym Turnieju Szermierczym o „Szablę Wołodyjowskiego”, który wczoraj rozpoczął się w Poznaniu. Pierwszego dnia oglądaliśmy jedenaste spotkanie, z których najbardziej pasjonującym widowiskiem był pojedynek Polski z Węgrami.

Spotkanie to zakończyło się wprawdzie remisem 8:8, ale Węgrzy wyprzedzili nas lepszym stosunkiem trafień 64:62. Mecz z Węgrami rozpoczął nasz zespół w składzie: Sobczak, Ochrya, Zakrzewski i Parulski. W trzecim pojedynku tego meczu między Kalmanem a Zakrzewskim przy stanie 4:3 dla naszego zawodnika, Zakrzewski doznał kontuzji nogi i lekarz orzekł, że zawodnik nie jest zdolny do dalszej walki. W tej sytuacji na planszę wszedł Andrzej Piątkowski, którego zadaniem było dokończenie pojedynku z Kalmanem i kontynuowanie występu w drużynie. Piątkowski uporał się z Kalmanem 5:3 a do końca meczu zapisał na swym koncie jeszcze dwa zwycięstwa. Trzy walki wygrał również Parulski, dwa zwycięstwa odnotował Ochrya. Jedynie Sobczak nie zdobył żadnego punktu. W zespole węgierskim Kovacs wygrał 3 pojedynki, Kalman i Torday po 2, a Moravcsik jedno.

Doskonała postawa młodego, czerwowego, zespołu Węgrów z Polakami była zaskoczeniem. Węgrzy wspólnie z drużyną adrejacką opartą na rutynowanym szabliście Ryłskim, oraz z zespołem polskim tworzącą czołową turniejową, wy-



GTO WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A sobota, 12. III. 1966 r. Nr 60 (6867)

Poznań gotowy do „Wiosny 66“

W niedzielę otwarcie Targów Wiosennych

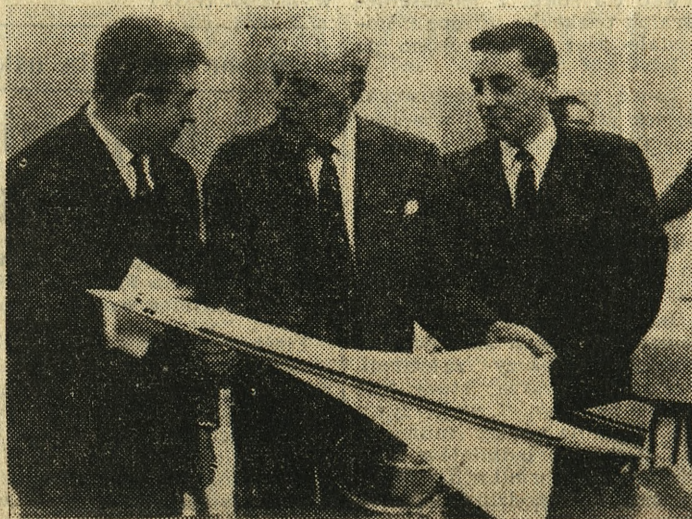
W niedzielę, 13 bm., „Wiosna 66“ zainaugurowany zostanie tegoroczny sezon targowy w Poznaniu. 6.500 wystawców przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczego i rzemieślniczego zaoferuje handlowcom towary wartości 27 mld zł.

Przygotowania do poznańskiej imprezy są w pełnym toku. We wszystkich halach i pawilonach trwają prace końcowe przy obudowie stoisk. Niektórzy wystawcy, zwłaszcza z przemysłu lekkiego, uporali się już z etalazem. Pobieży rzut oka na ekspozycję największego partnera handlowego — przemysłu lekkiego — w pełni potwierdza, że producenci dobrze przygotowali się do „Wiosny 66“ — przywieźli do Poznania wiele atrakcyjnych modeli odzieży, wyrobów dziewiarskich, obuwi i t.d. Spośród innych partnerów handlowych z największą ofertą (2,9 mld zł) występuje spółdzielczość pracy. Warto dla porównania podać, że na pierwszych wiosennych targach krajowych obroty całej spółdzielczości wyniosły zaledwie 11 mln zł. Ponad 680 zakładów spółdzielczości zaprezentuje tym razem w Poznaniu ok. 10 tys. eksponatów, w tym kilkadziesiąt nowości produkcyjnych i prawie 500 artykułów proponowanych na eksport.

W Poznaniu zakończył się tradycyjny, krajowy konkurs na dekorację okien sklepów, organizowany dwa razy do roku z okazji Targów Krajowych przez Radę Programową Reklamy MHW i przedsiębiorstwa usługowe „Reklama”. W konkursie brali udział dekoratorzy z różnych miast Polski. Pierwszą nagrodę w branży obuwniczej przyznano

zespółowi dekoratorów z Poznania — przed Warszawą; w branży odzieżowej — Poznańowi przed Łodzią, a w branży włókienniczej pierwszą i drugą nagrodę otrzymali poznańscy. (PAP)

Model samolotu przyszłości



Polski balon w stratosferze

Dużym osiągnięciem naukowców z obserwatorium aerologicznego PIHM w Legionowie zakończył się wlot balonu — radiosondy, w dniu 7 bm. Dotarł on na wysokość ponad 41 km, a więc osiągnął środek stratosfery. Jest to sukces na skalę światową, do tychczas bowiem za najwyższy tego rodzaju wlot uważano 40-kilometrową wysokość, którą osiągnęła sonda radziecka.

Sondy tego typu mają za zadanie badanie górnych warstw atmosfery. Do balonu wypełnionego wodorem przymocowana jest aparatura rejestrująca i przekazująca drogą impulsów radiowych pomiary ciśnienia, natężenia wiatru, wilgotności powietrza i temperatury wyższych warstw atmosfery, a więc informacje niezbędne do ustalania bieżących prognoz pogody.

Warto dodać, że z każdej z 5 stacji aerologicznych w Polsce wypuszcza się codziennie dwie takie sondy balonowe. Osiągają one wysokość 15—20 km. Koszt takich pomiarów jest wysoki; wartość 1 radiosondy wynosi bowiem ok. 5 tys. zł. Dziennie więc ponad 50 tys. zł ulatuje w powietrze i przeważnie ginie, gdyż sondy znoszone przez wiatr często nie dają się odnaleźć. Korzyści jednak z ustalania właściwych prognoz meteorologicznych są niewspółmiernie większe od kosztów.

Osiągnięcie przez polski balon wysokości 41 km jest również dużym osiągnięciem naszego przemysłu wytwarzającego powłoki z gumy. Dotychczas bowiem za najlepsze uważane były balony japońskie i radzieckie, których świetne powłoki pozwalały na osiągnięcie dużych wysokości. (PAP)

Echa sporu francusko-amerykańskiego

Słabną ataki prasowe na de Gaulle'a w USA

Waszyngtoński korespondent PAP, red. H. Zwirnen donosi: — Ani na konferencji w Białym Domu, ani na konferencji prasowej w departamencie stanu nie padło w czwartek żadne pytanie na temat reakcji USA wobec oświadczenia Francji w sprawie NATO. Ton artykułów jest obecnie ostrożny, pozbawiony ostrzejszych ataków na de Gaulle'a, niekiedy wręcz defensywny.

Prywatnie przyznaje się, że odpowiedź Johnsona odniosła niezamierzony skutek, prowokując ze strony de Gaulle'a ostrą reakcję, która przyspiesza rozgrywkę zamiast ją odroczyć. De Gaulle postawił Stany Zjednoczone wobec wyboru: albo zgodzą się na dwustronne rozmowy z Francją na temat przyszłości ich baz i oddziałów we Francji, albo wycofają je z terytorium Francji.

Dzienniki dają dość niedwuznacznie do zrozumienia, że Waszyngton wybierze tę drugą ewentualność. Z drugiej strony widoczna jest dość wyraźna tendencja do niestawiania spraw na ostrzu noża i pozostawiania sobie pewnej swobody manewrowania.

„Washington News” jako je-

dyny dziennik po raz pierwszy, i to raczej pośrednio, daje do zrozumienia, że między Departamentem Stanu a Pentagonem nie ma całkowitej jedności w sprawie żądań Francji. Dziennik powołuje się na ekspertów departamentu obrony USA, którzy podkreślali prywatnie, że posunięcia de Gaulle'a poważnie osłabiają obronę Europy Zachodniej, w tym również i Francji dodając jednocześnie, że zgodzi się on by główna kwatery sojusznicy, bazy lotnicze, zaopatrzenia i inne, a nawet oddziały NATO pozostawały we Francji, zarówno w czasie pokoju jak i wojny, jeśli znajdować się one będą pod dostateczną kontrolą Paryża dla zadokumentowania suwerenności Francji i jeśli żołnierze francuscy w czasach pokoju nie będą podlegali dowódcom sojusznicy. (PAP)

Konsultacje członków NATO

Jak donosi agencja Reutersa, główni partnerzy Francji z NATO postanowili zjednoczyć się we wspólnym froncie, ażeby zapobiec rozłamowi w sojuszu atlantyckim. Wstępne konsultacje w tej sprawie rozpoczęły się już za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych. Problem przyszłości NATO będzie też — jak się powszechnie uważa — dominować w nieoficjalnych dyskusjach na posiedzeniu rady ministrów UZE w Londynie w przyszłym tygodniu.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania rozważają wspólnie ewentualność przeniesienia eskadry amerykańskich samolotów wywiadowczych oraz jednostek lotnictwa transportowego z baz we Francji na terytorium W. Brytanii, jeżeli prezydent de Gaulle będzie podtrzymywał swoje żądania. (PAP)

Todor Żiwkow ponownie premierem Bułgarii

W piątek rozpoczęło się w Sofii pierwsze posiedzenie Bułgarskiego Zgromadzenia Ludowego V kadencji.

Przewodniczącym prezydium zgromadzenia wybrano ponownie Georgi Trajkowa, sekretarza generalnego Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego.

Georgi Trajkow zgłosił kandydaturę pierwszego sekretarza KC BPK, Todoru Żiwkova, na stanowisko premiera. Zgromadzenie Ludowe jednomyślnie zaaprobowało tę propozycję. (PAP)

Kara śmierci za zabójstwo taksówkarza

Przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy osrodek w Toruniu, ogłoszony został wyrok w procesie — prowadzonym w trybie dożywocznego — przeciwko mordercy taksówkarza toruńskiego 33-letniemu Eugeniuszowi Tarasienko.

25 października ub. r. Eugeniusz Tarasienko wsiadł na postój w Toruniu do taksówki i polecił jechać za miasto. Taksówkę prowadził 27-letni Roman Drazkowski. Kiedy przybyli do miejscowości Molno pow. Toruń, taksówka wjechała w boczną drogę, w las. W pewnej chwili Tarasienko, wyjąwszy niespodziewanie pistolet strzelił do kierowcy, raniąc go w ramię. Drazkowski wyskoczył z samochodu i zaczął uciekać. Wówczas Tarasienko oddał 4 strzały, które okazały się śmiertelne. Zabójca pojechał następnie taksówką do Smolna, po czym zatrzymał przejeżdżający samochód „Nyse”, którą udał się w dalszą drogę. Morderstwa dokonał na tle rabunkowym.

Sąd skazał E. Tarasienko na karę śmierci. Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu. (PAP)

Budowany wspólnie przez Wielką Brytanię i Francję ponaddwukilowy samolot pasażerski „Concorde” ma zostać oddany do użytku za dwa lata. Na zdjęciu: (od lewej) dyrektor techniczny francuskich zakładów „Sud-Aviation” Pierre Satre, dyrektor brytyjskiej fabryki silników lotniczych R. S. Brown i Bernard Dufour — generalny dyrektor francuskich zakładów „Sud-Aviation” omawiają model samolotu „Concorde”. Fot. — CAF

Kampania przedwyborcza w W. Brytanii

Po rozwiązaniu parlamentu nastąpiło wyraźne ożywienie kampanii przedwyborczej w W. Brytanii.

Przywódcy wszystkich partii politycznych wygłosili przemówienia. Wilson odpowiadał w telewizji na pytania dziurawców. Heath odbył swą pierwszą przedwyborczą konferencję prasową.

Najważniejszą z punktu widzenia opinii brytyjskiej sprawą było wezwanie Wilsona, aby z rozgrywek wyborczych wyłączyć sprawę stabilizacji funta szterlinga, która powinna stanowić zagadnienie ogólnonarodowe.

Na konferencji prasowej sprzeciwił się temu Heath, który podkreślił iż poważne zwycięstwo Labour Party w wyborach spowoduje zachwianie się funta.

Wobec wzmagającej się kampanii wyborczej mnożą się przepowiednie na temat zwycięstwa Labour Party. Głosy te zaczynają być coraz bardziej rozbieżne. Tak więc jedni komentatorzy widzą możliwość zdobycia przez labourystów aż 130 mandatów przeważając, podczas gdy inni przewidują jedynie 30. Dominuje jednak w dalszym ciągu opinia, że przewaga Labour Party w nowej Izbie Gmin wyniesie około 50 mandatów. (PAP)

Reforma studiów na 17 uczelniach technicznych

Projekty nowych filmów

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował **Olgierd Błażewicz**.

Dobry pomysł wart dewiz

Na dywanikach z Kalisza świątobliwi wyznawcy Allacha składają pokłony swemu najwyższemu, a w koronkach z tegoż grodu chodzą strojnici z wielu krajów Europy. Pianina „Calisia” cieszą się wzięciem u Szwajcarów, a herbatniki z marką „Kaliszanki” nabywców nawet wśród angielskich smakoszy ciukierniczo pieczywa. Jednym słowem dobra renoma kaliskich wyrobów przysparza nam niemało zagranicznej sławy, a co ważniejsze — dewiz.

Tych nie mieliśmy nigdy za dużo, co doskonale rozumieją tutejsi działacze gospodarczy. Tak sądzić można, policzwszy choćby przedsiębiorstwa, uczestniczące w konkursie „Głosu Wielkopolskiego” i Poznańskiej Rozgłośni Radia — „Wielkopolska dla eksportu”. Akces swój we współzawodnictwie o nowe, najlepsze przedsięwzięcia eksportowe zgłoszyły wszystkie większe zakłady Kalisza (18 jednostek przemysłowych).

Zapewne ze zrozumienia potrzeb kraju (a trochę chyba i w wyniku zachęty konkursowej) zrodziły się dodatkowe propozycje produkcji eksportowej w Kaliskich Fabrykach Tiulu, Firanek i Koronek. A nie było to łatwe. Zakłady od daw-

na pracują na tzw. pełnych obrotach, gdyż popyt na przejrzyste tkaniny jest ogromny. Zwiększenie dostaw dla zagranicy równałoby się zmniejszeniu sprzedaży w kraju. Tego należało unikać.

Jak to często bywa, tak i w tym przypadku zdecydował dobry pomysł. Oto ktoś powiedział, że przy nawijaniu eksportowych balotów tiulu pozostają niewymiarowe końcówki, po kilka metrów. Komuś innemu gości siateczka tkaniny skojarzyła się z osłoną przed muchami, ktoś znowu przypomniał, że bardziej dokuczliwe od much, są w niektórych krajach moskity. No i co z tego wyszło? Propozycja produkowania w Kaliszu moskitier. Indagowana w tej sprawie centrala handlowa podchwyciła projekt niemal entuzjastycznie; zbyt na ten artykuł w krajach tropikalnych jest muirowany.

Afrykańczyków mniej będą kasały natrętne owady, do polskich banków wpłyną dewizy, a kilkadziesiąt kobiet z Kalisza znajdzie dodatkowe zatrudnienie przy szyciu tiulowych osłon. Wprawdzie wiele tego nie będzie, bo około 2000 sztuk miesięcznie, ale transakcja jest w pełni realna i... dzięki odporności moski-

ciego rodu — z perspektywą na wiele lat.

Murowany zbyt wydaje się ważny, zwłaszcza dla przedsiębiorstw, które dotychczas z produkcją eksportową nie miały do czynienia. Do takich np. należy Fabryka Części do Maszyn Włókienniczych „Kalmet”. Potrzeby przemysłu krajowego nie pozwalały tamtejszej załodze myśleć dotychczas o zagranicznych wysyłkach. Tak sądzono aż do narady przed kilkunastoma dniami, którą zwołano dla omówienia uchwały V Plenum KC PZPR. Okazało się wtedy, że jednak są pewne rezerwy produkcyjne w działach rolek przyciskowych i napinających do przędzy wrzecionowych. Oczywiście, jeszcze nie wiadomo co na ten temat powie centrala handlu zagranicznego.

Można by odwiedzać zakład po zakładzie — nie tylko w sąsiednim Kaliszu — i wszędzie niemal natknęlibyśmy się na ciekawe „odkrycia” dodatkowych możliwości eksportowych, często zaskakujących inwencji. Jednych dokonano wcześniej, starając się spełnić wymagania Konkursu „Wielkopolska dla eksportu”, inne — w trakcie dyskusji o zakładach projektów programu rozwoju eksportu, nawiązujących do Uchwały V Plenum KC.

Dyskusje takie trwały w ciągu lutego we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych naszego województwa i dały godne uwagi rezultaty. Wartość propozycji dodatkowego eksportu sięga wieluset milionów złotych, z czego zdecydowała większość dotyczy maszyn i urządzeń oraz przemysłowych artykułów konsumpcyjnych.

Dyskusja dyskusją — a co z realizacją? Otóż i sedno sprawy. Propozycje zakładów, powędrowawszy do centrali handlu zagranicznego, będą analizowane przez znawców obcych rynków pod kątem widzenia szans zbytu. Niejedną z propozycji nie trafi do portfela zagranicznych zamówień. Pojawiają się zapewne głosy niezadowolone: my proponujemy, a wy nie chcecie sprzedawać. Często bowiem wśród eksportowych pomysłów fabryk jest sporo subiektywizmu, który wywodzi się od listki, co to swój ogonek chwali, lub z braku właściwej oceny wymagań rynków zagranicznych. A przecież może się okazać, że proponowany artykuł jest nienowoczesny, za drogo wytwarzany — a więc w wywozie nieopłacalny, lub po prostu nie ma na niego popytu.

Bardzo wiele będzie zależało od aktywnego podejścia pracowników

centrali handlu zagranicznego, od umiejętności analizy propozycji, znajomości rynków i aktualnych potrzeb importowych potencjalnych kontrahentów. Do central przeto wypada apelować, by inicjatywy załóg fabrycznych, świadczące o zrozumieniu dla potrzeb gospodarki narodowej — były potraktowane z całą odpowiedzialnością. Wysokie wymagania dotyczą obu stron: producentów i handlowców, a co za tym idzie — obojętności do obustronnych dążeń do współdziałania. Chodzi o to, by nie powstawały sytuacje, o jakiej mówiono na naradzie w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zniwnych. Otóż fabryka ta deklaruje chęć zwiększenia produkcji dla zagranicy, ma bardzo czynny stosunek do spraw eksportu. Współpracując z nią centrala handlu zagranicznego „Motoimport” opiniuje natomiast (tak mówiono na naradzie), że PFMZ podchodzi do eksportu po asekurancu.

Czy „Motoimport” ma rację? Chyba nie, skoro fabryka twierdzi, iż centrala ta nie określa bliżej swoich perspektywicznych zamierzeń handlowych oraz nie pretykuje na czas zamówień.

Na szczęście przytoczony tu przykład nie ma charakteru zjawiska, jest raczej odosobniony. Warto jednak było o nim wspomnieć, by podkreślić rolę centrali handlu a jednocześnie — sens zgodnej współpracy.

ZBIGNIEW MIKA

ŚMIERĆ HITLERA bez legend

HELENA RZĘWSKA

Szukałam w tych papierach przede wszystkim tego, co mogłoby rzucić jakiś snop światła na to, co się tu działo w ostatnich dniach, co mogłoby być śladem prowadzącym do rozwiązania zagadki.

Oto Bormann wysłał do Obersalzbergu, do swego adiutanta, Hummela, depeszę za depeszą. Każda oznaczona jest czerwonym stemplem „geheim” (tajne). Depesze miały daty dwudziestych dni kwietnia. Z charakteru poleceń Bormanna wynika, że przygotowywano się do ulokowania kwatery Hitlera w Berchtesgaden. Planowano więc opuszczenie Berlina.

„Wszystkie papiery, znajdujące się w teczkach, pisane były na maszynie ogromnymi literami. Nigdy dotąd nie spotykałam się z taką dziwną czcionką. Byłam zdziwiona. Wydawało mi się, że patrzę przez szkło powiększające. Po co to? Później dopiero dowiedziałam się, że sekretarka Hitlera, Gertruda Junge, przepisywała mu wszystkie papiery na specjalnej maszynie. Ze względów prestiżowych Hitler nie używał okularów.

Oto przejęta informacja radia zagranicznego o straceniu w Mediolanie Mussoliniego i jego kochanki Klary Petacci. Hitler podkreślił ołówkiem słowa „Mussolini” i „powieszeni głową na dół”. Jakimi myśli wywołała w nim ta wiadomość? Do jakiej skłaniała go decyzja?

WIECZOREM 2 MAJA

Był wieczór 2 maja. Już od kilku godzin garnizon berliński zaprzęstał opór. O godzinie trzeciej zaczęło się składanie broni. Plac koło ratusza był zawalony automatami, karabinami, karabinami maszynowymi. Na ulicach — porzucone niemieckie działa z zarytymi w ziemię lufami. Mżył deszcz.

Ciało Goebbelsa wyniesiono na berlińską ulicę Czarna, zwęglona twarz. Wiatr szarpie na pół spalony żółty krawat. Mundur partyjny w strzępach z rudymi śladami ognia.

Berlińczycy, którzy wyszli z piwnic, patrzą na jednego z głównych winowajców ich nieszczęść. Operatorzy robią zdjęcia do kolejnego numeru kroniki filmowej i dla historycznej filmoteki. To właśnie Goebbels podpalił pierwszy stos książek i piórnicy tego ogniska rozgorzał groźnie nad Niemcami. Jako komisarz obrony Berlina Goebbels skazywał na śmierć swych rodaków, oszukiwał, kłamał do ostatniego tchu: „Armia spieszy Berlinowi na pomoc”. Wieszał żołnierzy i oficerów za to, że się cofali.

Goebbels polecił, aby spalono go po śmierci. Gdy nasze oddziały szturmowe wdarły się do kancelarii Rzeszy, płomień zdążył dopiero ogarnąć ubranie i zwęglić twarz. Obok Magdy Goebbels leżał złoty znaczek partyjny z jednocyfrowym numerem i osmalona papierośnica z faksimile Hitlera.

Goebbels zamordował przed śmiercią własne dzieci. Krag morderstw zamknął się.

Protokół głosił: „2 maja 1945 r. w centrum miasta Berlina, w schronie przeciwlotniczym niemieckiej Kancelarii Rzeszy, w odległości kilku metrów od drzwi wejściowych, podpułkownik Klimienko oraz majorowie Bystrow i Chazin w obecności mieszkańców miasta Berlin — Niemców: Wilhelma Lange — kucharza Kancelarii Rzeszy i Karla Schneidera — technika garażu Kancelarii Rzeszy odkryli o godzinie 17.00 nadpalone trupy mężczyzny i kobiety. Mężczyzna był niskiego wzrostu, stopa prawej nogi na pół zgłębiona (kulawy) z osmaloną metalową protezą. Były na nim resztki spalonego munduru partyjnego NSDAP oraz osmalony złoty znaczek”. Podpułkownik Klimienko, wówczas jeszcze młody, trzydziestoletni człowiek był zawodowym wojskowym. Majora Chazina nie znam. Major Bystrow był biologiem, kandydatem nauk, mieszkał na Syberii, do woj-ska dostał się wskutek wojny.

Teraz po wielu latach, spotykam się niekiedy z pytaniem, czy nie przerażałam się na widok tych trupów. Byłam wstrząśnięta, ale nie przerażona. I nie tylko dlatego, że w ciągu czterech lat wojny widzieliśmy wiele rzeczy przerażających, ale raczej dlatego, że te zwęglone zwłoki wydawały się nieludzkie, diabelskie.

(c. d. n.)

(4)

Wyobraźmy sobie, że ktoś, kto chciałby dziś odwzorzyć wydarzenia związane z hitleryzmem i nakreślić sylwetkę samego Hitlera dysponowałby jedynie fragmentami kazań i innych wystąpień niemieckiego episkopatu z okresu III Rzeszy. Obraz jaki by powstał na tej podstawie byłby bardzo interesujący. Oto kilka przykładów.

Rocznica urodzin Hitlera przypadająca na 20 kwietnia była rokrocznie z pompą obchodzona w Niemczech hitlerowskich, stanowiła część programu obliczonego na budowanie w oczach narodu niemieckiego mitu fuehrera. Z punktu widzenia interesów III Rzeszy było to zrozumiałe, charakterystyczny natomiast jest fakt, że episkopat niemiecki włączył się konsekwentnie i gremialnie do obchodów ku czci brunatnego władcy. Włączył się nawet wtedy, gdy hitleryzm ujawnił już w całej pełni swe zbrodnicze oblicze. W związku z obchodami urodzin Hitlera w dniu 20 kwietnia 1940 r. kardynał Bertram — gratulował kanclerzowi i fuehrerowi w imieniu episkopatu. Pisząc o serdecznych życzeniach składanych fuehrerowi, Bertram stwierdzał:

„Dzieje się to jednocześnie z gorącymi modłami, które katolicy Niemiec w dniu 20 kwietnia przy swych ołtarzach posyłają do nieba; są to modły za naród, armię, ojczyznę, za państwo i fuehrera”.

Podkreślając lojalność katolików niemieckich wobec III Rzeszy, kardynał akcentował znaczenie jakie według niego miałyby pozostawanie Niemiec przy wierze chrześcijańskiej dla zwycięstwa w toczonej przez Hitlera wojnie. Zakończył swój list słowami:

„Proszę nie traktować tych słów jako nie nadających się w dniu, w którym składa się życzenia. Proszę traktować je jako nierozłączne od najlepszych życzeń, które arcybiskupstwo milonów waszych poddanych ślę dla narodu i ojczyzny, dla państwa i Fuehrera”.

Jeszcze dalej w korzeniu się przed Hitlerem i wysławianiu go jako wodza narodu niemieckiego i człowieka opatrnościowego posuwali się poszczególni niemieccy biskupi.

W liście pasterskim biskupa Kallera z

Biskupie Hitlera portrety

„POBŁOGOSŁAW BOŻE NASZEGO FUEHRERA”

Ermland opublikowanym w styczniu 1941 roku czytamy:

„Z podziwem spoglądamy na naszą armię, która w bohaterskich zmaganiach pod genialnym kierownictwem osiągnęła bezprzykładne sukcesy i osiąga je nadal. Dziękujemy Bogu za jego pomoc. Właśnie jako chrześcijanie jesteśmy zdecydowani użyć wszystkich naszych sił, aby zapewnić ostateczne zwycięstwo naszej ojczyźnie. Właśnie jako wierzący, opromieniani miłością bożą chrześcijanie stoimy u boku naszego Fuehrera, który pewną ręką kieruje losami naszego narodu”.

Trudno przecenić znaczenie, jakie w procesie urabiania myśli i uczuć społeczeństwa niemieckiego w stosunku do Hitlera i jego polityki miały tego rodzaju entuzjastyczne enuncjacje niemieckich biskupów. Ich rola była tym większa, że posługiwały się terminologią chrześcijańską, że docierały do tych kręgów ludności i tych zakątków ludzkich sumień, do których propaganda hitlerowska miała dostęp raczej utrudniony.

Jednym z tych biskupów, którzy uderzyli wobec Hitlera w najbardziej pochwalne tony był biskup polowy Rarkowski.

Agresję na Polskę powitał biskup Rarkowski oświadczeniem, w którym znalazł się następujący fragment poświęcony Hitlerowi, fragment, który mógłby wyjść z powołaniem spod pióra Goebbelsa:

„Każdy z was wie, o co chodzi w tych szorstowych dniach naszego narodu i każdy w tej walce ma przed oczami olśniewający przykład prawdziwego bojownika — naszego Fuehrera i najwyższego dowódcy, pierwszego najdzielniejszego żołnierza wielkiej Rzeszy niemieckiej, który znajduje się oto przy was na froncie walki”.

W tym samym czasie w kwietniu 1940 r., gdy kardynał Bertram wystosował do

Hitlera pismo gratulujące w imieniu episkopatu niemieckiego, biskup Rarkowski pisał w gazecie dla żołnierzy katolickich: „Już dziś jest rzeczą bezsporną, że Adolf Hitler ma dla naszego narodu i dla całego świata znaczenie wieczne. Zaden inny niemiecki mąż stanu przed nim nie spowodował tak gwałtownych przemian w najrozmaitszych dziedzinach narodowego istnienia, jak on... To on poprzez wielki zwrot w wartościach takich jak ojczyzna i naród, narodowa godność i narodowa historia ofiarował nam nowe skarby. Obudził nas i uczynił świadomymi naszych zadań jako Niemców. Wychodząc z przeżyć naszego narodu, znalazł zasadę życia ludu niemieckiego i urzeczywistnił ją poprzez swój czyn... Nasze podziękowanie i nasza gotowość do odpowiedzi wiernością za wierność, powinna znaleźć wyraz w modlitwie, która w tych dniach oznacza więcej niż w spokojnych czasach pokoju: „Pobłogosław Boże naszego Fuehrera i naczelnego dowódcę we wszystkich zadaniach jakie przed nim stoją”.

Rarkowski, który wypowiadał się jako etatowy funkcjonariusz NSDAP mógł jednak znaleźć sporo argumentów na swoją obronę. Mógł na przykład wskazać na fakt, że po nieudanym zamachu na Hitlera w Monachium, w dniu 8 listopada 1939 r. nuncjusz papieski w Berlinie przekazał osobiste życzenia papieża Piusa XII z okazji cudownego uratowania się fuehrera. Ten gest papieski nastąpił wtedy, gdy Hitler pokazał już w praktyce jak będzie wyglądała jego polityka wobec okupowanej Polski.

Prawdy o hitleryzmie, fragmentów do rzeczywistego portretu Hitlera należy więc szukać gdzie indziej, niż w enuncjacjach episkopatu niemieckiego w okresie III Rzeszy.

JERZY PIŃSKI

Czemu wagarują i „jadą w Polskę”?

Przestępstwo jest finałem procesu wykołowania. Pierwszymi jego objawami, występującymi wśród nieletnich, są natomiast wargary i ucieczki z domów rodzinnych czyli — mówiąc żargonem młodzieżowym — jazda w Polskę...

Jazda w Polskę to, niestety, zjawisko dość częste. W 1964 roku do samej tylko Izby Dziecka MO w Poznaniu trafiło 464 uciekinierów, a w 1965 roku — 563, w tym 130 dziewcząt. Przeważająca większość zatrzymanych, zapytana o przyczynę opuszczenia domu rodzinnego, wysunęła różne zarzuty pod adresem rodziców. Nie brakowało też żalów na szkołę.

WYNURZENIA

Niektóre protokoły wyjaśnień, składanych przez nieletnich w Izbie Dziecka, to lektura wstrząsająca. Dzieci, charakteryzując stosunki panujące w domu rodzinnym, mówią o nałogowym alkoholizmie i nierządzie. Bardziej typowe są inne wypowiedzi.

14-letnia Barbara W. — Kilka miesięcy po śmierci matki ojciec ożenił się po raz drugi z wdową mającą dwojkę dzieci. Od tej chwili ja i mój 15-letni brat czujemy się w domu obco. Macocha na każdym kroku faworyzuje bowiem swoje rodzone dzieci. Ojciec się temu nie sprzeciwia. Zawsze przynajmniej rację macosze (...) Są w domu trzy obozy: jeden, neutralny (ojciec) i dwa zwalczające się tzn. ja i mój brat, a drugi macocha i jej dzieci. Nie mogłam dłużej wytrzymać tej wojny nerwowej więc uciekam...

13-letni Janusz G. — Rodzice często mówią: „nas bili i wyrośliśmy na porządnym ludzi, więc i my musimy być” (...) Nie pamiętam, żebym kiedyś została ukarana inaczej niż chłostą (...) Na półroczu dostałam dwie dwójki, bałem się wrócić z takim świadectwem do domu i dlatego zdecydowałem się na ucieczkę...

15-letni Zenon B. — Nic mnie w domu nie trzyma. Ojciec i matka stale zajęci są sprawami (...) Chcę sto złotych — dostanę sto. Chcę dwieście — dadzą dwieście. Ale powiedzą: „Masz i nie zwracaj mi więcej głowy” (...) Wątpię, aby w domu ktoś odczuł moją nieobecność...

Wywiady środowiskowe przeprowadzone w rodzinach Barbary, Janusza i Zenona

tylko częściowo potwierdziły podane przez nich okoliczności. Najogólniej mówiąc rodzice utrzymywali, że swoje obowiązki wychowawcze spełniali należycie, choć i oni nie byli bez winy. Fakt zaś, że rodzice nie chcieli odebrać dzieci z Izby MO, a te ostatnie twierdziły, że wola do domu nie wracać — świadczy, iż panująca w domu atmosfera nie wróży pomyślnej prognozy na przyszłość.

WYMOWA FAKTÓW

Atmosfera wychowawcza domu rodzinnego, to sprawa nader istotna i trudna do zbadania. Czasami nawet kilkakrotne wywiady środowiskowe nie pozwalają wyrobić sobie na ten temat jasnego poglądu. Znacznie łatwiej zebrać dane dotyczące sprawowania nad dzieckiem opieki i kontroli, stanu jego zdrowia, postępów w nauce itp.

Znaczny odsetek uciekinierów to dzieci zaniedbane (wszawica) lub posiadające różnego rodzaju schorzenia (np. wady serca). Najczęściej nie lezone! Aż 65 procent dzieci zatrzymanych w Izbie MO cierpi na mniejsze lub większe zaburzenia psychiczne. Spośród nich zaledwie 15 procent znajdowało się poprzed-

nio pod systematyczną opieką przychodni zdrowia psychicznego. Reszta podczas przebywania w domu rodzinnym, mimo odchylenia od normy, ani razu nie była badana przez lekarza psychiatrę. Te zaniedbania naprawiają dopiero funkcjonariusze Izby Dziecka MO kierując dzieci na badania w przychodni.

Oto jeden z dość typowych przypadków. Izba Dziecka skierowała na badania 13-letniego chłopca — ucznia III klasy (trzykrotnie ją powtarzał) szkoły podstawowej. Lekarze stwierdzili, że chłopca cechuje w stopniu znacznym ociężałość umysłowa. Winien więc uczęszczać do szkoły specjalnej. Zapobiegłoby to jego wykołowaniu, którego przyczyną były niepowodzenia w nauce, w szkole podstawowej.

Zdarzają się przypadki jeszcze bardziej drastyczne.

Tego rodzaju fałt'y źle świadczą o rodzicach. Nie najlepiej również o szkole, która każdorazowo powinna starać się dociec, jakie są przyczyny nienadajania ucznia za równie nikami. Dociekania takie

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

Nadziei na trzy procent

Kampania wyborcza na Wyspach Brytyjskich we szła w decydującą fazę. Obie czołowe partie — labourystowska i konserwatywna — ogłosiły swoje manifesty, obliczone zresztą głównie na zdobycie możliwie największej liczby głosów trzech milionów „niezdecydowanych” wyborców. „Jeśli chodzi o programy polityczne obu partii — komentuje Agencja France Presse — różnice między nimi są minimalne. Różnice dotyczą raczej metod i szczegółów, niż celów, do których obie partie dążą...”

Lektura manifestu torysów nasuwa wniosek, że różni się on diametralnie od ogłoszonego przed poprzednimi wyborami. Wówczas konserwatyści skoncentrowali się na takich kwestiach, jak zapewnienie Wielkiej Brytanii własnej siły jądrowej oraz umacnianie pozycji Albionu w świecie. Obecnie ogłoszony program wyborczy kładzie nacisk na problemy wewnętrzne kraju.

Manifest partii konserwatywnej nosi tytuł „Czyny a nie słowa”, odpowiedni dokument wyborczy Labour Party zaopatrzone nagłówkiem „Czasy decyzji”. Po jego ogłoszeniu 8 marca, komentatorzy dość zgodnie stwierdzili, iż odezwa labourystów nie wnośi wiele nowego, chociaż jest bardziej konkretna i realistyczna niż manifest konserwatystów. „Times” oznajmił, że „Manifest labourystowski zawiera część niezrealizowanych propozycji z roku 1964”, a „Daily Mail” i „Daily Telegraph” skrytykowały dokument ze względu na zawartą w nim zapowiedź ponownej nacjonalizacji przemysłu stalowego. Jeśli chodzi o takie sprawy, jak stosunek Wielkiej Brytanii do EWG, czy do samostanowienia rządu rodezyjskiego Smitha — labourysty także nie odbiegają w swym programie daleko od konserwatystów. Obie partie zapowiadają w bliżej nieokreślonej przyszłości przystąpienie

Wielkiej Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, przy czym labourysty — w przeciwieństwie do torysów — wysuwają warunek chronienia przy tym interesów krajów członkowskich EFTA i Commonwealthu.

Wybory brytyjskie przypadają na 31 marca; w sześciuset trzydziestu okręgach 36 milionów uprawnionych do głosowania wybierze po jednym posła. Kandydatem na posła do Izby Gmin może być w Anglii na pozór każdy (przechoż w okręgach zwykłą większością głosów), praktyka wykazuje wszakże, iż wejście tak zwanego niezależnego do parlamentu, jest rzadkością; w ustępującej Izbie zasiada jeden jedyny poseł bezpartyjny.

Na Wyspach Brytyjskich od dziesięcioleci lat ukształtowała się sytuacja polityczna tego rodzaju, iż wybory rozgrywane są właściwie pomiędzy labourystami i konserwatystami, przy czym kierownictwo obu partii dysponują dobrym rozeznanie, które okręgi mogą uznać dla siebie jako „murawiane”, które natomiast są „niepewne”. Wokół tych właśnie okręgów koncentruje się działalność propagandowa kierownictwa obu czołowych brytyjskich partii politycznych.

Jest tych okręgów „niezdecydowanych” około stu. Ale właśnie one mogą zadecydować o zwycięstwie lub porażce wyborczej jednej z partii. Z obliczeń komentatorów politycznych wynika, że w aktualnej sytuacji wyborczej zwiększenie przewagi zdobytych głosów o 3 procent (w stosunku do wyborów sprzed półtora roku), może w efekcie dać labourystom znaczną przewagę poselską w Izbie Gmin. Ocenia się, że owe 3 procent oznaczać może, w sprzyjającym układzie głosów, przejęcie z rąk torysów aż 51 mandatów! Gra idzie więc o znaczną stawę.

Partia Harolda Wilsona miała do wyboru: poczekać z wyborami do roku 1969, kiedy wygasa obecny mandat sprawowania władzy przez Labour

Party, kontentując się aktualną, trzyosobową przewagą w Izbie Gmin — bądź też spróbować obecnie, w sprzyjającej aury politycznej, zdobyć znaczącą przewagę w parlamencie i uzyskać tym samym szerszy oddech.

Oczywiście, w decyzji rozpisania wyborów przed terminem tkwi spore ryzyko. Ale w przeświadczeniu liderów Labour Party ryzyko to jest najwidoczniej godne podjęcia. Poza tym można dowodzić, że tej czy innej zapowiedzi manifestu wyborczego nie udało się zrealizować ze względu na zbyt krótki okres sprawowania władzy...

Zresztą, bilansując półtoraroczny dorobek polityczny rządów Wilsona, nie można odmówić labourystom szeregu sukcesów. Udało się zredukować mniej więcej o 50 procent potężny deficyt brytyjskiego bilansu płatniczego; na polu świadczeń społecznych dokonano szeregu zyskownych przedsięwzięć; moskiewskie rozmowy premiera Wielkiej Brytanii także stanowiły dobry manewr taktyczny, jako że wyspiarze są raczej czuli na próby nawiązywania dialogu Zachód—Wschód.

Ale jednocześnie rząd Wilsona zraził sobie wielu wyborców bezkrytycznym poparciem, wyrażonym Johnsonowi w kwestii agresji amerykańskiej w Wietnamie. Nie brak także głosów pośród ludzi pracy, że w dziedzinie socjalnej oczekiwano od Partii Pracy większych dokonań, w związku z czym u części wyborców dają się zauważyć oznaki rozczarowania.

Mimo to w szeregach labourystów panuje optymizm. Opozycja konserwatywna przeżywa aktualnie wyraźny kryzys, z racji wewnętrznych sporów i braku nieprzeciętnie utalentowanych przywódców. Dalej: uzupełniające wybory w okręgu Hull-North, labourysty potrafili rozstrzygnąć na swoją korzyść. Obecny dynamizm, wykazywany przez partię Wilsona, skłonił lidera partii liberalnej, Josepha Grimonda, do wyrażenia opinii, iż zwycięstwo wyborcze odniosą labourysty. No a poza tym — bookmacherzy! Przed wyborczych toto-lotek rozwinął się na Wyspach Brytyjskich na nienotowaną skalę, przy czym przyjmujący zakłady dają zdecydowane fory partii, będącej u władzy...

Za 20 dni będziemy znali wyniki przedterminowych wyborów w Anglii. Zwycięstwo labourystów oznaczać będzie praktycznie przedłużenie mandatu ich rządów po rok 1971.

WIESŁAW PORZYCKI



W najbliższym tygodniu (od 14 do 20 marca) nic szczególnego. Entuzjastom sportu zwracamy uwagę na dwie transmisje z konkursu skoków w Zakopanem, a wszystkim — na „Kobry”.

PONIEDZIAŁEK: 17 — film z serii „Tomek i pies”, 17.15 — Dla młodych „Rozkosze łamania głowy”; 17.35 — „Junacy” z cyklu „7 milionów młodych”; 17.50 — Kino Krótkich Filmów; 18.15 — reportaż z Krakowa i Katowic „Gorąca linia”; 18.50 „Eureka”; 20 — Teatr TV: „Ślub panienskie”; A. Fredry w reżyserii I. Kaniakiego; wystąpią E. Herman, E. Kościuszko, E. Młodnicka, Z. Mroczewski i inni.

WTOREK: 9.55 — film fab. prod. w. „Salvatore Guliano” (16 l.); 17 — Kino „Ptyś”: „Dwa Micha-

Istnieje wiele schorzeń nazywanych dziedzicznymi. Jak wiadomo, cechy dziedziczne mogą być przekazywane człowiekowi nie tylko od bliskich, ale również i od dalszych przodków. Badając przy czyny powstania i rozwoju pewnych schorzeń można znaleźć sposoby zapobiegania im.

Gdy do Ukraińskiego Instytutu Chorób Oczu im. Filatowa w Odesie zgłasza się chory na barwnikowe zwyrodnienie siatkówki, powodujące utratę wzroku, lekarze natychmiast odszukują jego krewnych — braci, siostry, dzieci — i poddają ich dokładnym badaniom. Bardzo często okazuje się, że oni również mają tę chorobę w stadium początkowym. Wykrywając w ten sposób i poznając dziedziczne schorzenie, lekarze mogą zastosować wczesne leczenie i uratować ludzkie wzrok. Metody badania bliskich krewnych chorego umożliwiają powstrzymanie rozwoju również i innych schorzeń dziedzicznych.

Schorzenia dziedziczne związane są z jądrem komórki. Chromosomy jądra przenoszą skłonności dziedziczne zarówno zdrowe jak i chore. Zakodowane w nich jak gdyby wszystkie, co w przyszłości może się rozwinąć. Oczywiście zapis ten nie jest absolutny.

Każdy człowiek od ojca i matki otrzymuje mniej więcej jednako-

Schorzenia dziedziczne są uleczalne

wą ilość chromosomów, po 22—23. Zdarzają się jednak wypadki, gdy ich liczba nie jest równa: w jednej komórce jest 22, w drugiej — 24. Takie zakłócenia prowadzą do ciężkich schorzeń — np. choroby Downa (mongoloidalność). Dzieci o takim układzie chromosomów są umysłowo niedorozwinięte.

Badania wykazały, że na liczbę urodzeń takich dzieci wpływa również wiek matki. Młode matki tylko w 0,03 procentach rodzą dzieci ci niedorozwinięte, a sto razy więcej, bo do 3 procent, rodzą je matki powyżej lat 35.

Na cechy dziedziczne wpływają również zjawiska zewnętrzne, jak np. klimat. Stwierdzono m. in., że wśród emigrantów w amerykańskim stanie Iowa w latach czterdziestych nie było prawie krótkowidzów, jakkolwiek schorzenie to jest dziedziczne. Nawet dzieci tych, którzy przyjeżdżali z ciężkimi objawami krótkowidzwa, nie cierpiały na to schorzenie.

Przypuszcza się, że dziedziczna jest również schizofrenia. Jednak-

że, jak się okazało, nie we wszystkich przypadkach. Jeśli np. jeden z bliźniaków zachorował na schizofrenię, to tylko w dziesięciu procentach zdarza się, że jego brat zapada na tę chorobę.

Decyduje tu nie tylko dziedziczność, ale i inne przyczyny, które wpływają na jednego, a ominęły drugiego. Chodzi o różne warunki życia. Dlatego ze schizofrenią można walczyć m. in. przez zmianę warunków zewnętrznych, nie mówiąc już o innych środkach, jakimi dysponuje współczesna psychiatria.

Wniosek ogólny: schorzenia dziedziczne można uniknąć zmieniając warunki życia, przynosząc się na inny teren, stosując odpowiednią dietę. Należy wreszcie stosować szeroką profilaktykę — leczyć nie tylko chorego, ale również zbadać jego rodzinę.

Dr Aleksander MALINOWSKI (APN)

Czemu wagarują i „jadą w Polskę”?

Dokończenie ze str. 3

wprawdzie często się prowadzi, ale z reguły bez udziału lekarza. W ogóle współpraca szkół ze służbą zdrowia nie wydaje się być wystarczająca. Dowodem choćby fakt, że przed przyjęciem do szkoły dziecko nie jest poddawane wszechstronnym, specjalistycznym badaniom. W powstających zaś przy szkołach komisjach społeczno-wychowawczych (mają one m. in. rozpatrywać wykroczenia nieletnich) z reguły brak lekarzy. A należałoby sobie życzyć, by w skład takiego kolegialnego ciała zawsze wchodził lekarz szkolny.

WYCIĄGNIJMY WNIOSKI

Z bogatych materiałów zebranych w Izbie Dziecka MO

niezbicie wynika, że tajemnicy ucieczki należy szukać przede wszystkim w domu rodzinnym. Stąd też milicjanci po zbadaniu środowisk rodzinnych nieletnich uciekinierów podejmują odpowiednie środki zaradcze (np. w razie stwierdzenia, że środowisko rodzinne dziecka jest zdemoralizowane, występują do sądu o pozbawienie władzy rodzicielskiej). To jednak nie wyczerpuje zagadnienia. Bo przecież ogromna większość uciekinierów była wychowywana nie tylko przez rodziców, ale również przez szkołę. Jak wychowywana? — nasuwa się pytanie. Wspomnieliśmy już o dzieciach upośledzonych umysłowo, które przez niedopatrzenie były uczniami szkół pod-

stawowych. Wypowiedzi nieletnich, zatrzymanych w Izbie Dziecka MO, mówią o innych nieprawidłowościach procesu pedagogicznego. Do tych wnurzeń trzeba podchodzić ostrożnie. Warte są one jednak zainteresowania władz oświatowych. Fakt, że nasilenie ucieczek następuje przed każdym okresem klasyfikacyjnym a zwłaszcza przed zakończeniem roku szkolnego, wskazuje na potrzebę poszukiwania w szkole przyczyn niedozwolonych eskapad, eskapad w trakcie których nieletni bardzo często wchodzi na drogę przestępstwa.

Czasami tak zdecydowanie jak Anna S.:

„Jestem już piąty miesiąc w podróży. Wydałam, co miałam i dlatego kradłam. Pyta pan ile razy? Nie wiem, nie zapisywałam. Może sto razy, może dwieście... „Trudno uwierzyć, a jednak są to słowa 13-letniej dziewczynki”.

MICHAŁ LUCZAK

Marcowy numer „Nurtu”

Ukaż się w sprzedaży kolejny numer miesięcznika społeczno-kulturalnego „Nurt”, w którym ogłoszono interesujący konkurs Instytutu Zachodniego i miesięcznika „Nurt” na pamiętniki młodzieży Ziemi Zachodnich i Północnych. „Z życia” — czytamy — powstanie dzieło zbiorowe o życiu tego pokolenia (urodzonego na tych ziemiach — dop. cz.) o jego pragnieniach i dążeniach, o jego ziemi ojczystej. Termin nadsyłania prac mija 20 czerwca br. Bardzo dużo wysokich nagród. Pierwsza — 10.000 zł.

Jan Dahl w artykule pt. „Promieniowanie autorytetu” zastanawia się nad sprawą kompetencji biskupów polskich, którzy wystosowali list do biskupów niemieckich, list mający znaczenie polityczne. „Ludzie w ubraniach duchownych — pisze autor — występujący w roli polityków, niemal zawsze nadużywali swe-

go autorytetu duchownego, jaki mieli w części społeczeństwa polskiego.” Janusz Matużyński w artykule pt. „Rewizjonizm” wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie stale zagraża pokojowi ze strony rewizjonistycznych organizacji w NRF, gdzie szczególną aktywność przejawiają różnego rodzaju ziomkostwa śląskie, pomorskie, gdańskie, sudeckie itp. Autor dopatruje się, i słusznie, pewnej analogii między czasami poprzedzającymi wybuch II wojny światowej a obecnymi. Jednak: „Świat się zmienił i nie jest zasługą kanclerza Erharda, że dziś możemy słuchać jego słów rze- czywiście spokojnie. Panowanie niemieckiego imperializmu kończy się na Łabie.”

Wiesława Stypa-Mirek w artykule „O indywidualne oblicze poznańskiego centrum” rozwija tezę, że mimo popełnionych w przeszłości błędów przy rozbudowie centrum stale jeszcze istnieją poważne możliwości uratowania w Poznaniu takiego centrum, które by przy wprowadzeniu najsmielszych i najwartościow-

szych form wydobycie całe dotychczasowe piękno miasta.

Poza tym piszą: Józef Ratajczak w cyklu „Zbliżenia” o profesorze dr. Wiktorze Dzedze. Andrzej Górny o poznanowym życiu studentów, Edward Pieścikowski o „Kronikach” Prusa w opracowaniu Zygmunta Szwejkowskiego, Przemysław Bystrzycki o dalekiej przeszłości Mezopotamii, Hubert Orłowski o twórczości Georga Brittinga, Marcelli Kosman o Wielkopolsanie Janie Ostrogu; Czesław Chruszczewski publikuje „Zdumiewające odkrycie”, Jerzy Miła w rubryce „Refleksje i głosy” artykuł pt. „Na marginesie głównych problemów wiedzy o literaturze”, Edward Balcerzan — „Magia słowa”, Teresa Kostyrko — „Czy malarstwo racjonalne”, Kazimierz Młynarz „Ersatz” (o sytuacji filmu w NRF), Zbigniew Osinski — „Notatki o stylu teatralnym Kazimierza Dejmka, Zenon Bosacki — „Język dwudziestolatki”. Całość uzupełniają recenzje, noty, informacje.

CO NIEZNA - INNI Nieugięta Marlena

Marlena Dietrich, znana piosenkarzka niemiecka, która od lat hitleryzmu przebywała na emigracji, udzieliła wywiadu przedstawicielowi francuskiego pisma „Le Nouveau Canide”. Z treścią tego wywiadu zapoznał czytelników „Sztandar Młodych” (nr 57). W latach wojny Marlena Dietrich przebywała w Stanach Zjednoczonych, uczestniczyła jako ochotniczka — śpiewaczka w kampaniach we Włoszech, Belgii i Niemczech, obecnie jest obywatelką amerykańską. Oto fragmenty jej wywiadu:

Pytanie: Czy nie sądzi pani, że byłoby lepiej położyć krzyżyk na systemie nazistowskim, zapomnieć i myśleć tylko o nowych Niemcach?

Odpowiedź: Nie, wszystkie te straszne rzeczy są jeszcze zbyt bliskie.

P.: Naród niemiecki mógł się jednak mylić i być oszukiwanym. Nie wszyscy Niemcy byli nazistami.

O.: Ale prawie wszyscy wiedzieli o tym, co się dzieje. Jakże można było przeoczyć istnienie obozów koncentracyjnych? Codziennie w każdym mieście SS i gestapo aresztowało mężczyzn i kobiety, którzy krzyżowali, którzy płakali, którzy byli wleczeni po bruku. Czy Niemcy tego nie widzieli? Czy nie stawiali żadnych pytań?

P.: Czy nigdy nie miała pani uczucia, że spośród żołnierzy poległych w tej wojnie bliżsi są pani Niemcy niż Amerykanie.

O.: Bardzo często widziałam, jak niewinni żołnierze musieli umierać za sprawę, która nie była ich sprawą. Niemcy walczyli dla Hitlera.

Lecz młodzi Amerykanie walczyli o wolność dla innych. Ameryka była bezpieczna przed inwazją. Nie musiała przystępować do wojny. Niemniej wysłała swoich żołnierzy. Dlatego też podziwiałam ich i opłakiwałam.

P.: Czy kiedyś bomby z latających fortec padały na Berlin, Hamburg i Kolonię, też było pani wszystko jedno?

O.: Trwała wojna. Byłam za tym wszystkim, co służyło szybkiemu przeżyciu wojny. Nie pękało mi serce, kiedy bombardowany był Hamburg. Moje serce pękło już wtedy, kiedy padły bomby na Londyn.

Nawiązując do występu Marleny Dietrich w Berlinie zachodnim w 1960 roku, przedstawiciel francuskiego pisma zapytał, czy nikt nie usiłował przeszkodzić jej w występie.

O.: Na ulicy ludzie trzymali plakaty z napisami: „Marlene go home” i „Marlene hau ab” („Marleno zwiewaj”). Mężczyźni krzyżowali, że byłam przy tym, kiedy Francuzi mordowali żołnierzy niemieckich. Nie byli to żadni bandyci Hitlera, ale żołnierze frontowi.

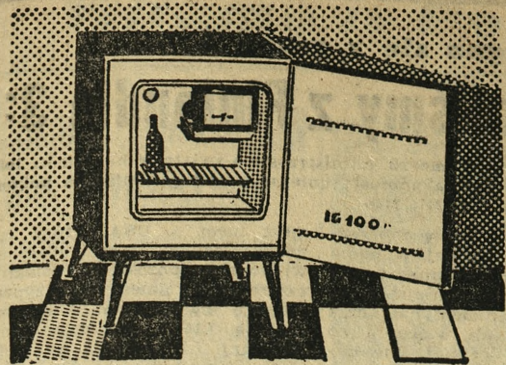
P.: Miała pani na sobie wstążeczkę (francuskiej) Legii Honorowej?

O.: W Berlinie chętnie nosiłabym dwie.

P.: Kiedyś trzeba będzie jednak Niemcom przebaczyć?

O.: Kiedy wróciłam w 1960 r., wiedziałam, że zupełnie nie się nie zmieniło. Prawie wszystkie gazety i ludzie z plakami zarzucał mi dokładnie to samo, co Goebbels w swej znanej mowie radiowej: — mundur amerykański i Legię Honorową.

Rozmowę tę przedrukował monachijski „Quick”, cytując słowa Marleny Dietrich, że w lecie 1966 r. wystąpi ona w stolicy NRD w Berlinie. Tygodnik snuje rozważania na temat wyraźnej różnicy w traktowaniu przez autorkę NRF i Berlina zachodniego oraz NRD.



Oszczędni i przezorni

PRZED NADEJŚCIEM SEZONU WIOSENNO - LETNIEGO ZWRÓĆ SIĘ O SPRAWDZENIE DZIAŁANIA, KONSERWACJĘ LUB NAPRAWĘ ŁODÓWKI —

do zakładu usługowego „ELDORADO”

W POZNANIU, przy ulicy Gnieźnieńskiej 13

KTÓRY WYKONA ZLECENIE SZYBKO I TERMINOWO.



M1622

Pracownicy poszukiwani

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Kursku, pow. Międzyrzecz — zatrudni zaraz **SEKRETARZA GROMADZKIEGO** — warunki pracy, płacy i mieszkaniowe są do uzgodnienia na miejscu. K1317

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szamotułach, ul. Dworcowa 26, tel. 611 — zatrudni zaraz: — pracownika na stanowisko **PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI** — oraz — pracownika na stanowisko **STARSZEGO PLANISTY**.

Dla obu stanowisk wymagane co najmniej wykształcenie średnie oraz praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K1351

Wydział Finansowy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościanie — zatrudni zaraz pracownika na stanowisko **INSPEKTORA REWIDENTA** — obeznanego z księgowością. Wymagane wykształcenie średnie i co najmniej 4-letni staż pracy w zakresie księgowości. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K1463

— **TECHNOLOGÓW** przetwórstwa owocowo-warzywnego z wyższym lub średnim wykształceniem i długoletnią praktyką, na samodzielne stanowiska kierownicze;

— **AGRONOMÓW** — z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowiska kierowników produkcji w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych — poszukuje

Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Poznaniu, ul. Składowa 4 — tel. 559-67. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K1505

Praca

Gospośia samodzielną wiek średni z dobrymi referencjami do 2 osób do Warszawy potrzebna. Zgłoszenia — Zupańskiego 16 m. 8. 18622g

Potrzebny czeladnik ślusarski. Januskiewicz — Poznań, Wawrzynca 35. 17771g

Pomocnik i uczeń potrzebni. Ogrodniczo — Adam, Keynia, ul. Wyrzyńska 2. 17736g

Nauka

Uczennica potrzebna. Zakład Kształcenia, Poznań, Gołębia 6. 17628g

Uczniów w zawodzie stolarskim przyjmuje. Stolarnia, ul. Jeżycka 24. 17651g

Przyjmie uczennicę (16 lat) do malarstwa krajoznawstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17655g.

Dnia 10 marca 1966 r. zasnęła w Panu moja ukochana matka śp.
z Grubów

Maria Antonina Domagalska

przeżywszy lat 94.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym przy ul. Bluszczejowej.

Smutną tę wiadomość podaje w imieniu RODZINY
nieutulona w żalu **CÓRKA**

18897g

W dniu 9 marca 1966 r. opuścił nas najlepszy i najserdeczniejszy przyjaciel
mgr inż.

Adam Zdziarski

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w sercach wszystkich, którzy Go znali.

PRZYJACIELE I KOLEDZY

18863g

Dnia 9 marca 1966 r. zmarł śp.
Stanisław Bienert

długoletni członek naszej Spółdzielni.

Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12 marca 1966 r. o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZARZĄD PRACOWNICY
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia
i Zbytu Metalowców w Poznaniu.

18822g

Dnia 10 marca br. odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa mamusiu, babcia, siostra, teściowa, szwagierka i ciocia śp.
Helena Bronikowska

położna,
odznaczona Złotą i Srebrną Odznaką Honorową m. Poznania oraz Odznaką Wzorowego Pracownika Służby Zdrowia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej,

o czym zawiadamiają

CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆ,
WNUKI I RODZINA

19018g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 iacz wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-26, w godz. 8.30-17.00; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: P. n. n. Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-7

♦ **SPYCHARKE** „Cattapiller D-4” oraz **CZĘŚCI ZAMIENNE** sprzedaje Spółdzielnia Pracy „PREFABRYKAT” Poznań, ul. Dwatowy 2a. Blizszych informacji udzieli Zarząd Spółdzielni — tel. 712-74 i 641-03. K1606

Maszynę do pisania walizkową kupię. Poznań, Szyperska 3 m. 9, tel. 513-62. 17749g

Sprzedaż

Wózek spacerówkę, stan idealny tanio sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 144a m. 2. 18327g

Sprzedam wózek dziecięcy nowoczesny. Grobla 27 m. 13. 18624g

Sprzedam 10 uli z pszczołami. Marian Kałek, Leszno ul. M. Bucza 9. 3655p

Pomidory (sądzonki) świetne odmiany sprzedam. Tel 547-27 rano i wieczorem. 18718g

Bramy, furtki, słupki, siatki, kompletne ogrodzenia wykonuję Dąbrowskiego 42. 18678g

Telewizor 14” sprzedam. 2.400 — zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19075g.

Pianino koncertowe marki „Jahne” 1938 r. sprzedam 15.000 — zł tel. 453-76 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17336g.

Sprzedam „Junaka” jak nowy względnie zamienię na motocykl 125-175 cm³. Deblenka — Stęszew, Sikorskiego 45. 17682g

„Jawę”, SHL kupię. Janusz, Poznań, Dzierżyńskiego 311. 17719g

Opony 4 komplety nowe 520 X 13 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17757g.

Sprzedam platformę 4 tonny na dobrym gumieniu. Sielek, Poznań, Grunwaldzka 7, przy Ostatniej. 17792g

Siatkę drucianą tkaną, oczko 1-10 mm poleca Wytwórnia — Piekary 22/23. 17748g

Sprzedam bardzo tanio maszynę „Singer” bieleńską i krawiecką, oraz pianino. Poznań, Chwilkowskiego 10a m. 17. 17789g

Sprzedam spacerówkę z bułką i akordeon 80-basowy. Rynek Łazarski 11 m. 11, od godz. 15-18. 17774g

Samochody

Sprzedam „Warszawę M-20” w stanie idealnym, rok 1962, Józef Ratajczak Pniewy ul. Polna 20. 3657p

Sprzedam samochód „Volkswagen 1200 - Export”. Poznań, Wyspiańskiego 10 m. 3, do godziny 16. 17676g

Sprzedam samochód furgon. Stęszew, Kościńska nr 65. 17780g

Antonilemu Smoczykowi

długoletniemu pracownikowi Sp-ni z powodu śmierci

ŻONY

GŁĘBOKIE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

ZARZĄD I RADA

Sp-ni Pracy Remontowo-Budowlanej w Szamotułach.

K1699

Dnia 11 marca 1966 r. zmarł w Poznaniu po ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz ukochany tata i dziadziuś, drogi brat, szwagier i wuj, przeżywszy lat 56 śp.

Franciszek Cysłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżona w głębokim smutku

ŻONA z DZIEĆMI i RODZINA

Poznań, Szewska 13, Swarzędz. 19079g

W dniu 11 marca 1966 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia śp.

Boguchwała Tuszyńska

z domu Damsch

Pogrzeb drogiej nam żwół odbędzie się dnia 14 marca o godz. 12 z kostnicy cmentarza na Główniej (Miłostowo).

W głębokim smutku pogrążeni

SYN, SYNOWA, WNUCZKI

Poznań, Głogowska 41 m. 6. K1727

W dniu 10 marca 1966 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, mamusia i babunia śp.

Waleria Siudzińska

z domu Śliwińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 14 marca o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku zawiadamia

MAŻ z RODZINĄ

K1726

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna W POZNANIU

ZAWIADAMIA, ŻE

Gabinet Kosmetyczny

ulica Kasprzaka nr 3 (przy Rynku Łazarskim)

DAWNIJ PLAC WOLNOŚCI 2

WYKONUJE

- ZABIEGI KOSMETYCZNE, KALOTECHNICZNE
- PEDICURE LECZNICZY I ZWYKŁY (PIELĘGNACJA NÓG)
- FRYZJERSTWO DAMSKIE
- MANICURE

K1185

Przetargi

Wydział Budżetowo-Gospodarczy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu Al. Stalingradzka 18 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont pomieszczeń biurowych w Poznaniu przy ul. Wrocławskiej 25 w oficynie I piętro a mianowicie:

1. roboty **STOLARSKIE** — wykonanie około 65 m² ścian: przepięrzę z drzwiami,
2. roboty **INSTALACYJNE WOD.-KAN.** — rozbiora i zainstalowanie nowego sedesu,
3. roboty **ELEKTRYCZNE** — uzupełnienie osprzętu oraz nowych punktów świetlnych,
4. roboty **MALARSKIE** — olejne i klejowe w pokojach i korytarzach około 10 pomieszczeń.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy i rzemieślnicze spółdzielnie.

Termin składania ofert upływa w 10 dniu od ogłoszenia przetargu.
Informację i przegląd dokumentacji w pok. nr 8. Wydział Budżetowo-Gospodarczy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu. K1602

Nieruchomości

Gnieźno! (Skiereszewo) kupię dobry, wolny dwupokojowy domek lub parcelę budowlaną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3659p.

Sprzedam okazjnie mieszkanie wyłączone 64 m² dwa pokoje z przynależnościami (centralnym ogrzewaniem), zadziwionym ogrodem wolne żaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17724g.

Posiadam mieszkanie wyłączone komfortowe w Poznaniu, które zamienię na domek z ogrodem za dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17572g.

Kupię domek lub połowę bliźniaka 3 pokoje i kuchnia, przy dogodnej komunikacji miejskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17561g.

Sprzedam dom drewniany 5 izb 2 kuchnie z 6 gródkiem, tanio. Nowy Tomys. Glinno 191 w dobrym punkcie. 17594g

Sprzedam dom dwurodzinny Rostawce. pow. Wolsztyn. Wiadomości: Pauch — Zielona Góra, Wyspiańskiego 52 m. 2. 17667g

Kupię dom, willę z ogrodem na peryferiach Poznania. Cena do omówienia. Pośrednictwo wyklucone. Informacje: ulica Polna 6 m. 4. 17637g

Kupię parcelę uzbudowaną pod bliźniaki z tramwaju ewentualnie z rozpoczęcia budowa. Zgłoszenia: Grobla 20, wejście z Wierzbowej. 17659g

Willa nowa bliźniacza trzypokojowa, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie. Debiec, 320.000 zł wplata 220.000 zł, reszta hipoteka na 25 lat, willa nowa bliźniacza, czteropokojowa, kuchnia, łazienka, częściowo do wykończenia, garaż, ogród, Winiary, 260.000. Dom nowy trzypokojowy, kuchnia, łazienka, morga ogrodu, miasto Mosina 170.000. Sprzeda Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 18798g

Sprzedam parcelę 2.500 m² pod ogrodnictwo z zatwierdzonym planem budowy domu wolnostojącego i ciepłarni, położoną w dzielnicy Poznań - Grunwald. Informacja Poznań, Światłana 24 m. 3 tel. 698-93. 18355g

Sprzedam pół domu bliźniaczego 5 izb 2 wolne z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17590g.

Różne

Pierze - puch nowe i używane kupuje Firma „Polpium”. Rynek Łazarski 2 od godz. 9-15, telefon 639-56. 18597g

Matrymonialne

Kawaler lat 52 zapozna panią w równym wieku. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17568g.

Pani, lat 55 materialnie niezależna, pracownik nauki wo-dykatyczny posiadająca obszerne mieszkanie, posłubi odpowiednio go pana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 17642g.

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/28) — g. 9-15. Broni (Stary Rynek) — godz. 10-15.

Historii m. Poznania (St. Rynek) — nieczynne. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej — g. 10-15.

Narodowe — Al. Marcinkowskiego — g. 9-15.

Militarium (Cytadela) — godz. 10-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Historii m. Poznania (Stary Ratusz) — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — godz. 9-15.

Pawilon Meblowy (Swarzędzka 28) — wystawa meblowa — godz. 9-17.

Klub MPiK (Ratajczak 39) — „Każdy uczeń zna i przestrzeń przepisy ruchu drogowego” — g. 10-20.

Muzeum Narodowe — wystawa prac Zbigniewa Makowskiego — g. 9-15.

Dom Technika (Al. Stalingradzka) — wystawa plakatu bhp w budownictwie — g. 8-20.

Klub „Od nowa” — wystawa rysunków Zbigniewa Makowskiego godz. 17-22.

WOIT (St. Rynek 10) — wystawa wyróżnionych fotografii na konkurs fotografii turystycznej — g. 9-13.

DZURRY

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — intern. chirurgia, okulistyka (Garbary 17, tel. 510-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego nr 20) — obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ. — tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44, 544-45; porady lekarskie — tel. 637-35.

Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuski nr 103, tel. nr 566-66).

Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Dzur nocny: Główna 53 Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

Przygotowania do Dni Kultury Węgierskiej

W zarządach kół i oddziałów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej rozpoczęły się już przygotowania do organizowanych co roku „Dni Kultury Węgierskiej” oraz przypadającej w najbliższym czasie XX rocznicy proklamowania

Wystawa osiągnięć poznaniaków

W związku z inauguracją czynów społecznych na rok 1966 oraz podsumowaniem za lata 1961-65, w hali Pałacu Kultury otwarta zostanie 18 bm. wystawa obrazująca wysiłki mieszkańców Poznania. Około 100 fotografii przedstawiać będzie obiekty, parki, zieleńce, ulice, chodniki i skwery wykonane w czynie społecznym. Każda dzielnica będzie miała swój dział, w którym zaprezentuje najlepsze swoje osiągnięcia. Poza tym zwiedzający będą mieli okazję oglądać kilka projektów obiektów użyteczności publicznej, które mają być wykonane w czynie społecznym. M. in. przedstawione będzie kilka studiów nad projektem hali widowiskowo-sportowej. (s)

Wczoraj
Rivali do nas...

▲ J. J. z ul. Lubeckiego, zapytując dlaczego kierownik sklepu „Warzywa-Owoce” nie chciał wymienić sfermentowanego groszku w konserwie, zakupionego tego samego dnia w jego sklepie. Czytelniczka pyta, czy na każdy zakupiony towar musi klient przechowywać paragon, by móc ewentualnie dokonać wymiany towaru.

▲ Urszula M. z Kiekrza, domagając się zapłaty za czerwiec ubr. przepracowany w restauracji „Biały żagiel” w Kiekrzu. Wszelkie próby adresowane do byłego kierownika i interwencje nie przyniosły rezultatów.

▲ Pacjenci Obwodowej Przychodni Grunwald przy ul. Głogowskiej (narożnik Dalekiej), prosząc o założenie na ulicy kilku lamp. Kilkakrotnie zażalenia składane do Prezydium DRN nie zmieniły stanu rzeczy.

▲ Czesława M., dziwiąc się, że list nadany 17 lutego z Urzędu Pocztowego Poznań 2, dotarł do adresata zamieszkałego przy ul. Gwardii Ludowej dopiero 22 lutego.

...i odpowiedź nam...

▲ Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4, informując nas, że zwrócono uwagę wszystkim zatrudnionym na budach by zaniechali używania nieparlamentarnego słownictwa. (jk)

MARZEC 12
sobota
Grzegorza
Święto: 6.14-17.51

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kto się boi Virginii Woolf”; NOWY — g. 19 „Z miłości się umiera”; OPERA — g. 19 „Katarzyna Izmailowa”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 „Zimowa przygoda Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kochać” (szw., 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Pan do towarzystwa” (franc., 16 l.); BALT — g. 9.30, 13, 16.30 i 20.15 „Faraon” (pol., 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30 „Dni grozy i śmiechu” (USA, 11 l.); g. 18 i 20.15 „Katastrofa” (pol., 16 l.); GONG — g. 10 i 12 „Sombro” — (radz., 10 l.); g. 16, 18 i 20 „Jutro meksykański” (pol., 14 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Syn kapitana Blooda” (włoski, 12 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 i 20.15 — „Święta wojna” (pol., 11 l.); HUTNIK — g. 18 „Popioły (I i II s., pol., 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Sam pośród miast” (pol., 14 l.); g. 19.30 „Samotność długodystansowa” — (ang., 16 l.); MALTA — g. 16 „Mój stary” (pol., 12 l.); g. 18 i 20 — „Uczeń diabła” (USA, 12 l.); MI-NIATURKA — g. 15, 17.30 i 20 — „Gejsza” (USA, 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wizyta

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
12 III 1966 Nr 60 (6867)

Za rogatkami Poznania

Kłopoty zapomnianego osiedla

Kierowca taksówki spojrzął z niechęcią na pasażera, który poprosił o kurs na ul. Łąkową na osiedlu w Plewiskach. Ulica ta pełna jest wybojów i nierówności. Podczas roztopów „tonie” w kałużach, które stają się zmorem nie tylko dla pieszych, ale i pojazdów. W takiej sytuacji dość często zdarza się, że kierowcy taksówek odmawiają wyjazdu w tym kierunku. W czasie lata natomiast ulica przypomina piaszczystą, trudną do przebycia pustynię. Bardzo dawno temu zaczęto tu układać chodnik, lecz prace przebiegają tak wolno, że chyba skorzysta z niego dopiero przyszłe pokolenie.

Należałoby również zainstalować dodatkowe lampy, gdyż ulice są pogrążone w ciemnościach. Brak należytego oświetlenia odczuwają wszyscy szczególnie podczas zimy, kiedy przy roztopach dojdzie do pracy, czy szkoły, wymaga niejednokrotnie zdolności akrobata tycznych. Wiele można by poprawić, gdyby Zakład Energetyczny wymieniał uszkodzone i zepsute żarówki lamp ulicznych.

Najwięcej kłopotów przysparza jednak zle zaopatrzenie w różnego rodzaju artykuły. Najbliższe sklepy znajdują się przy petli tramwajowej. Są to trzy kioski, które po godzinie 17 są już zamknięte. Na skraju osiedla dla czynny jest sklep spożywczy i kiosk z artykułami tekstylnymi, w związku z czym pragnący dokonać zakupu narazeni są na odległe wędrówki, tracąc nieraz godzinę czasu na nabycie artykułów pierwszej potrzeby, często zatem do woza je z miasta. Potrzebny byłby więc w Plewiskach sklep spożywczy lub też pawilon handlowy z prawdziwego zdarzenia. Na osiedlu powstaje bowiem z każdym rokiem coraz więcej domów jednorodzinnych, zapotrzebowanie na artykuły rośnie, a tymczasem nie się w tej okolicy w dziedzinie handlu nie zmienia.

Biada temu, w którego domu ktoś zachoruje i potrzebuje pomocy Pogotowia. W Plewiskach nie ma publicznego telefonu, do placówki pocztowej trzeba wędrówką przeszość 25 minut, przy czym jest on nieczynny podczas przerwy biadowej i po godzinie 18. Jeśli nawet uda się po wielu tarapatach wezwać karetę Pogotowia, kierowca będzie długo, zanim trafi do celu po ciemnych, niedostatecznie oświetlonych ulicach. Wielu

mieszkańców wyjeżdża więc do przychodni przy ul. Kościuszki w Poznaniu, gdzie zazwyczaj traci kilka godzin na przyjęcie. Tymczasem — jak m. in. proponuje nasz czytelnik, p. H. Zborawski — można byłoby zapobiec tym kłopotom przez urządzenie poradni ogólnej na Junikowie przy ul. Ziębickiej (w Domu Kultury).

Mieszkańcy Plewisk proszą też, by MPK urządziło punkt sprzedaży kart tramwajowych we własnych pomieszczeniach przy końcowym przystanku na Junikowie. Najbliższe punkty sprzedaży znajdują się bowiem przy ul. Gajowej i Głogowskiej.

Oto kilka przykrych spraw osiedla Plewiska, zamieszkałego przez około 2500 osób. Do tej pory opracowano i wprowadzono plan przestrzennej zabudowy osiedla, jednak nadal za spokojane są w nikłym stopniu elementarne potrzeby w zakresie poprawy stanu ulic, oświetlenia, handlu, usług itp. Byłoby więc wskazane, aby Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zainteresowało się potrzebami Plewisk tak bardzo związanych z Poznaniem. (l)

Zgaduj - Zgadula o 19 i 17

W ostatniej chwili, z przyczyn od organizatorów niezależnych, zmieniono godzinę występów 112 „Zgaduj - Zgaduli” w auli UAM. Jak się dowiadujemy, w poniedziałek, 14 bm., „Zgaduj - Zgadula” wystąpi o godz. 19, a w dniu następnym — we wtorek o godz. 17.

Bilety na obie imprezy do nabywania w kasach „Orbisu”. (na)

INFORMUJEMY

Plenum Zarządu Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odhędzie się w niedzielę, 13 bm. Obrady rozpoczną się o godz. 10 w sali Klubu „Mozaika”, St. Rynek 73/74. W programie zebrania przewidziano omówienie kierunków pracy TPD w Wielkopolsce w tym roku, w świetle uchwał IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa.

Do ul. Traugutta dojeżdżać będą tramwaje w niedzielę, 13 bm. o godz. 7 do 15. Pozostała część trasy do Dębca będzie w tym czasie obsługiwana przez autobusy.

Na zwiedzenie Biblioteki Uniwersyteckiej zaprasza Towarzystwo Miłośników Poznania w niedzielę, 13 bm. Zbiórka uczestników o godz. 10 w holi Biblioteki, ul. Ratajczaka 38.

18.25 Duety wokalne w muz. rozrywkowej; 18.40 Sprawozd. z Turnieju o Szablę Wołodyjowskiego; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Matysia” i „Kwiaty”; 19.40 Klub Nastolatków; 20.30 Kompozytor Tygodnia — Luigi Boccherini; 20.40 Muz. jazzowa; 21.27 Reportaż dźwiękowy z Turnieju Szablowskiego; 21.50 Muzyka; 22.00 Radio-Kabaret: „Trzy po trzy”; 23.00 Muzyka franc.; 0.05 Program nocny;

WIADOMOSCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1.322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00), 69.74 MHz: 8.15 Fr. M. Manfredini — Concerto, g-moll, op. 3, Nr. 10; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Piosenki żołnierskie; 9.30 Magazyn Wojskowy; 10.15 Dzieci w wieku przedszkolnym pt. „Parasol”; 10.20 Mel. i piosenki przedwojenne; 10.40 Konc. żywności; 11.40 „Czy znasz mapę świata”; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 „Wesoły autobus”; 13.20 Mel. z preri; 13.35 Przegląd prasy literackiej; 13.45 Rozgl. harcerska; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Konc. dnia; 15.45 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.00 Transm. Mistrzostwa Świata w Hokeju na Lodzie ZSRR — CSRS; 18.25 Mel. rozrywk.; 18.40 „Jenny”, fragm. pow.; 19.00 Kabarek reklamowy; 19.15 Zespół W. Byszewskiego; 19.30 Chwila poezji; 19.35 Konc. rozrywkowy z nagrań Ork. PR w Krakowie; 20.30 Program wieczoru; 20.35 „Matysia” i „Kwiaty”; 21.05 Muzyka; 21.15 Kabaret: „Trzy po trzy”; 22.05 F. Mendelssohn — Bartholdy; II konc. fortep. d-moll, op. 40; 22.40

Polska zegna się z grupą A Przeegraliśmy z Finlandią 3:6

W przedostatnim meczu o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie w grupie „A” Polska poniosła kolejną porażkę. Finlandia pokonała nasz zespół 6:3 (2:0, 2:1, 2:2).

A więc podobnie jak w poprzednich meczach najsłabiej wypadła dla naszych reprezentantów trzecia pierwsza. Fizycznie silniejsi Finowie mieli przez niemal cały czas inicjatywę, strzelali więcej i co najważniejsze — celniej. Nie bez winy w utracie bramek są nasze linie defensywne.

Bramki dla naszych barw zdobyli: Gosztyla, K. Fontana i Góralczyk.

Straciliśmy więc ostatnią szansę utrzymania się w grupie „A”

0 awans do II ligi bokserskiej

W najbliższą niedzielę wystartują 32 zespoły do walki o awans do II ligi bokserskiej. Zespoły podzielone zostały na cztery grupy. Drużyny walczące będą każdą z każdej. Z Wielkopolski ubiegają się będą trzy kluby: w grupie II Sokół Piła i Budowlani Poznań będą mieli za przeciwników: Ruch Grudziądz, Gopłanie Inowrocław, Lechia Szczecinek, Czarnych Słupsk i Sokola Gorzów; w grupie III znalazła się Ostrovia, której przeciwnikami będą: ŁKS, KKS Kluczbork, TSB Bytom, Zagłębie Dąbrowa Górnicza, Górnik Kuźnice Świdnickie, Kleofas Katowice i Rokita Brzeg Dolny.

Cykl rozgrywek będzie dwuletni. (x)

dalekopisem

WITKE TRZECI W SAPPORO

W japońskiej miejscowości Sapporo, kandydującej do organizacji Igrzysk Olimpijskich w 1972 r., rozegrany został międzynarodowy konkurs skoków z udziałem zawodników europejskich. Jego zwycięzcą został wicemistrz świata, Japończyk Fudzisaawa. Na drugim miejscu uplasował się także skoczek japoński, Taniguchi, a na trzecim, Polak, Ryszard Witke.

ZWYCIĘSTWO KOSZYKAREK TTT RYGA

W pierwszym finałowym spotkaniu o Puchar Europy w koszykówce kobiet, drużyna TTT Ryga pokonała Slovan Orbis Praga — 62:39 (26:24). (t)

Boisko Lecha będzie otwarte

Zapadła ostateczna decyzja w sprawie boiska, na którym drużyna poznańskiego Lecha rozgrywać będzie tegoroczne mecze. Wynikiem długotrwałych starań Lecha oraz POZPN postanowiono, na posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN, zawiesić wykonanie kary na jeden rok. W tej sytuacji piłkarze Lecha grać będą wszystkie spotkania na Dębcu.

Niezależnie od ukłonu w stronę poznańskiego klubu, decyzja ta jest jakoby ultimatum dla naszych kibiców. Ze swej strony radzimy zbyć kremlim „młośnikom piłkarstwa”, aby zastanowili się i zrozumieli, iż swoimi nieodpowiedzialnymi wybrykami szkoda nie tylko sobie i klubowi, ale całej sportowej opinii Poznania. (b)

Wieczorne rendez-vous z Martą Rafael — sopran; 23.10 Wiadom. sport.; 0.05 Program nocny;

WIADOMOSCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 15.40, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF, 66.62 MHz: 8.10 Śpiewa — „Ślask”; 8.35 „Radio-problemy”; 10.00 Konc. żywności; 11 „Aktor i autor”; 11.20 Jan Brahms: Tancze węgierskie; 11.34 „Wieża Babel”; 12.10 Poranek symf.; 13.10 Grają polscy instrumentalci; 13.30 Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim; 14.00 Piosenka miesiaca; 14.30 Prokofiew: I suita orkiestrowa z baletu „Romeo i Julia”; 15.15 Dla dzieci słuch. pt. „O Królu Popielu i Ziemowicie”; 16.00 Program z Rozgl. Bydgoskiej; 16.30 Konc. chopinowski. Wykon. Dinu Lipatti; 17.05 Felieton na temat międzynarod.; 17.15 Mauric Ravel „La valse” — poemat choreograficzny; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.00 Rewia piosenek; 19.30 „Maryna Królewska”, słuch.; 20.30 Wyniki losowania „Koziołków”; 21.22 Muz. tan.; 22.00 Reportaż dźwięk. z Turnieju Szablowskiego; 22.25 Pozn. wiadom. sport.; 22.35 Niedzielne wieczory muzyczne; 23.35 Muzyka;

WIADOMOSCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9.55 Biologia dla kl. II — „Karol Darwin i jego teoria ewolucji”; 10.55 Geografia dla kl. V — z cyklu — „Ziemia nasza planeta” pt. „W krainie śniegów i lodów”; 11.25 „Bumerang” — film fab. prod. USA (I. 16); 16.05 Dla nauczycieli z cyklu — „Psycholog radzi” — pt. „Kara i nagroda”; 16.25 7 lekcja j. rosyjskiego; 16.45

gdyż mecz z USA, który rozegramy dzisiaj, nie będzie miał wpływu na pozostanie Polski w ekstraklasie, nawet w przypadku naszego zwycięstwa. USA mają decyzję LIGH (Międzynarodowej Federacji Ligi Hokeja na Lodzie) zapewniony byt w grupie „A” nawet w wypadku zajęcia ostatniego miejsca.

Przypominamy, że mecz Polska — USA odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17.50 (transmisja telewizyjna). Polskie Radio w programie I transmitować będzie przebieg meczu od godz. 17.45. (x)

USA — NRD 4:0

Hokeiści Stanów Zjednoczonych odnieśli pierwsze zwycięstwo w tegorocznych mistrzostwach świata, wygrywając z NRD — 4:0 (2:0, 0:0, 2:0).

CSRS — Szwecja 2:1

Czechosłowacy są nadal jedynym zespołem, który nie stracił dotychczas punktu w Lublanie. W przedostatnim swym meczu Czechosłowacja pokonała Szwecję — 2:1 (0:1, 1:0, 1:0).

ZSRR — Kanada 3:0

W ostatnim meczu dnia wczorajszego grupy „A”, Związek Radziecki pokonał Kanadę — 3:0 (1:0, 0:0, 2:0). (t)

TABELA		
1. CSRS	12:0	31:8
2. ZSRR	11:1	48:6
3. Kanada	8:4	29:8
4. Szwecja	7:5	24:13
5. NRD	4:8	8:27
6. Finlandia	4:8	13:39
7. USA	2:10	12:35
8. POLSKA	0:12	7:38

W meczu grupy „B”, Austria pokonała W. Brytanię — 2:1 (2:1, 0:0, 0:0), a Jugosławia zremisowała z Rumunią — 5:5 (1:2, 2:3, 2:0).

0 „Szablę Wołodyjowskiego”

Dokończenie ze str. 1

żyna I w stosunku 13:3. W pozostałych wczorajszych meczach uzyskano następujące wyniki: ZSRR — NRD 14:2, Węgry — Bułgaria 10:6, Polska I — NRD 13:3, Polska II — Bułgaria 8:8 (lepszy stosunek trafień mieli Polacy 65:58), ZSRR — NRF 13:3, Polska II — NRF 11:5, Węgry — NRD 13:3, ZSRR — Bułgaria 12:4, NRF — NRD 9:7. (d)

Dzisiaj, drugi dzień walk turniejowych odbywających się w sali Poznańskiego Ośrodka Sportowego przy ulicy Chwiałkowskiego 34. Oto szczegółowy terminarz spotkań:

Godz. 9.30 Polska I — Bułgaria
Polska II — NRD
Węgry — NRF
Godz. 11.30 Polska I — ZSRR
Polska I — NRF
Bułgaria — NRD
Godz. 16.00 ZSRR — Węgry
Bułgaria — NRF
Godz. 18.00 Węgry — Polska II
Godz. 20.00 ZSRR — Polska I

Program tygodnia; 17 Wiadomości; 17.05 „Kino filmów amatorskich”; 17.35 „Gawędy wilków morskich”; 17.50 Sprawozd. z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie; — Polska — USA — II i III terna (Lubljana); ok. 18.45 Dobranoc i Monitor; 20 „Jarmark rytmów” program rozrywkowy (Lipsk); 21.20 Dziennik; 21.35 Wiadom. sport.; 21.40 „Czy państwo lubią spikierki?” — program rozrywkowy; 22.40 „Bumerang” — film fab. prod. USA — (lat 16).

NIEDZIELA: 10.00 Dla młodych widzów „Na świecie jest tyle rzeczy” — z cyklu — „Pozdrowienia dla przyjaciół” — (Praga Cz.); 10.45 „Nawozy mineralne” — TV Kurs Rolniczy; 11.30 Film prod. radz. „Zimowy dąb”; 11.55 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — Kanada — Szwecja (Lubljana); 13.30 „Copernicus Triumphant” — czyli „Sławne zwycięstwo Kopernikowego systemu” — Opera w I akcie, prawykonanie. (Poznań); 14.30 Program pt. „La brynt pod miastem” z cyklu „Piórkiem i węglem”; 14.50 Dla dzieci — „Gwiazdne wagi” — Przeniesienie z Teatru Lalek „Pielgrzymka (Szczecin); 15.35 „Wielka Gra” — teleturniej; 15.50 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — Czechosłowacja — ZSRR (Lubljana); 18.30 Tele-Echo”; 19.00 Słownik Wyrazów Obcych”; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20.45 Fab. film włoski — „Dwie miłości Belliniego”; 21.35 Spiewa Niedziela Sportowa; 22.50 Wyniki Jerzy Sidorowicz”; 22.50 „Aktualn. Koziołków”; 22.51 „Aktualn. sport.”

TV zastrzega prawo do zmian.